GŁOS NARODU

WYD. PORANNE	CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.	CENY OGŁOSZEŃ

SOBOTA

28. WRZEŚNIA 1918.

NR. 217. — R. XXVI.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·5
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Słowa i armaty.

Dyskusya w komisyi głównej Sejmu Rzeszy nie przynosi momentów takich, któreby odpowiadały choć w części powadze sytuacyi. Trudno powiedzieć, aby znalazł się na poziomie chwili dziejowej kanclerz Hertling ze swemi stereotypowemi obietnicami „przetrwania“, albo wicekanclerz Payer ze swą zakapturzoną aneksyą prowincyj bałtyckich, albo pan von Hintze ze swem otwartem ujarzmieniem Polski. Wszyscy ci trzej przedstawiciele polityki rządowej sprawiają wrażenie, iż groza momentu historycznego przeszła obok nich bez wrażenia i że państwo niemieckie znajduje się dla nich w pełni reakcyjności pokojowej. Kanclerz Hertling słowem nie wspomniał o demokratyzacyi rządów Rzeszy, von Hintze przetłómaczył samostanowienie narodów na język pruskich ustaw wyjątkowych. Mieliśmy znów przed sobą Niemcy dotychczasowe — gorzej: dotychczasowe Prusy — odcięte swem junkierstwem od świata idei wszechludzkich, które dzisiaj glob ziemski ogarniają — Prusy, w których politykę robią jenerałowie i kasta od biurek ministeryalnych, a naród cieszy się, że jest rządzonym i że mu wolno słuchać wyroczni.

Notujemy to raczej dla charakterystyki momentu, niż dla tego, aby do rozpraw tych przywiązywać nadmierną wagę. To, co dzisiaj mówi się w Berlinie, musi brzmieć nikle przy tym potwornym turkocie, z jakim toczy się rozpędzony wóz dziejów. Klęska Bułgarów w Macedonii, która może nietylko w sytuacyi militarnej, ale i w politycznej dokonać częściowego przewrotu, dalej zniszczenie dwóch armij tureckich w Palestynie — dwa te momenty ciążą nad położeniem i nadają mu charakter wysoce poważny. Równocześnie zaś padł na Zachodzie nowy cios ofenzywny: atak w Szampanii, który bez względu na swe doraźne następstwa, na głębsze lub płytsze werznięcie się w linie niemieckie, świadczy, iż omylką były zapewnienia o „zastoju“ w akcyi bojowej od zachodu i że pauzy w atakach są tylko przygotowaniem do nowych uderzeń.

Nie wiadomo, ile jest prawdy na twierdzeniu, iż jenerał Foch zapowiada oparcie się o linię Renu jeszcze przed zimą. W każdym razie działania wojenne koalicyi nie ustają i nic nie wskazuje na to, aby nie miały iść dalej, z całym nakładem olbrzymich sił, jakie obecnie się nagromadziły na froncie francuskim. Charakteryzuje zaś sytuacyę i to jeszcze, że nawet zatrzymanie się fali aż do wiosny nie otwierałoby perspektyw jaśniejszych, skoro miliony nowych żołnierzy amerykańskich przygotowuje się do boju, fabryki przysposabiają tysiące dział i miliony pocisków, i atak, wstrzymany przez zimę, może rozgorzeć na wiosnę z podwójną wściekłością.

Gdy więc w takiej chwili słyszymy z berlińskich mównic, że „wszystko zostaje po dawnemu“, to możnaby się zdumieć, gdyby nie świadomość fatalizmu, z jakim polityka reakcyi musi toczyć się po swej równi pochyłej, skoro wypadki raz ją w ruch wprawiły. Kanclerz Bethmann Hollweg prawił głuchym uszom, gdy przestrzegał przed zaślepieniem i wołał: „biada mężom stanu, którzy nie rozumieją znaków czasu!“ To też niezbyt wygodną będzie sytuacya rządu polskiego, gdy zostanie zaproszony do Berlina dla przedstawienia swych „życzeń“ i gdy znajdzie się w samym środku sprzeczności niemiecko-austryackich co do „rozwiązania“ kwestyi polskiej. Spotka się on tam z brutalnym aneksyonizmem von Hintzego i z przytępieniem słuchu na wszystko, co mówi chwila dziejowa, a zarazem ze szczerą ochotą „załatwienia“ kwestyi polskiej tak, aby na kongres pokojowy przyszła jako fakt gotowy i jako precedens.

Nazwaliśmy tę rolę niewygodną, lecz zbyt trudną ona być nie powinna. Rząd warszawski, po ostatniem przesileniu, wie już, że są granice, których przekroczenie musiałoby podważyć go automatycznie w opinii narodu. Jesteśmy zaś pewni, że docenia w tej właśnie chwili potrzebę swego istnienia, potrzebę istnienia symbolu państwowości polskiej, skoro niewiele więcej ponad symbol „państwo“ to dziś posiada. Z drugiej strony będzie miał dla swego oględnego stanowiska argument istotny w rozdźwięku między zachłannością Berlina, a dążeniami w Wiedniu, oraz w uporze, jakim pan von Hintze obstaje przy swej parodyi Polski. Nie wątpimy, iż rząd warszawski będzie patrzał dalej, niż sięgnąć mogą rozmowy berlińskie, i że potrafi odróżnić to, co przemijające, od perspektyw szerszych, jakie mogą i muszą się otworzyć. Nie popełni też — jesteśmy przekonani — takiego błędu, jakim byłoby zbyt skwapliwe rzucanie słów na jedną szalę wagi wojennej, podczas gdy na drugiej ciążą armaty. Widzimy, jak z każdym dniem słowa tracą na wartości. A są takie, które nigdy jej nie miały, chociażby przez fikcyę chciano im nadawać znaczenie „wiążących“.

Kanclerz Hertling wyraził się w swej ostatniej mowie, że „naród niemiecki nie poczołga się do krzyża“ (wird nicht zu Kreuze kriechen).

Jest to cytat z Heinego, z wiersza p. t. „Do Apostaty“. Strofki odnośne brzmią:

Und du bist zu Kreuz gekrochen,
Zu dem Kreuz, das du verachtest,
Das du noch von wenigen Wochen
In den Staub zu treten dachtest!

O, das macht das viele Lesen:
Jener Schlegel, Haller, Burke —
Gestern noch ein Held gewesen
Ist man heute schon ein Schurke.

Heine był niegdyś w Niemczech zakazany za swe antypruskie drwiny. Dziś jeszcze nie otrzymał ani jednego pomnika na miejscu publicznem. Kanclerz Niemiec ma w ciężkiej chwili dziejowej wielkiem słowem podnieść ducha narodu. Kanclerz ten jest katolikiem wybitnym i luminarzem centrum. Czy nie charakterystyczne to, że zamiast sięgnąć do Schillera lub Goethego po jakiś wzniosły wyraz dawnej duszy niemieckiej, przytoczył bluźnierczy prawie wyskok nienawiści żyda do krzyża?

W zapale nie pamiętał dostojnik Prus-Niemiec, iż przez usta jego mówi tensam Heine, który, wyjeżdżając na zawsze do Paryża, żegnał się z orłem pruskim na granicy takim komplementem:

Du strupp'ger Vogel! Wirst du einst
Mir in die Haende fallen,
So rupf' ich dir die Federn aus
Und hack, dir die Federn aus

Mniejsza o cytaty. Ale czy w istocie nie nadszedł czas, aby „poczołgali się do krzyża“ wszyscy ci, którzy odwrócili się od niego, zaślepieni butą ze swej przemocy?

Najczarniejsza z list.

Nietylko sprzedawczycy ojczystego zagonu mają czarną listę. Mają ją również, najczarniejszą może, sprzedawczycy własnych dzieci.

Przed nami leży, wydana przez polski komitet szkolny zagłębia ostrawskiego, broszura, zawierająca wykaz tych rodziców polskich, którzy posyłają swe dzieci do szkół czeskich i niemieckich. Smutna to i bolesna nad wyraz lista. I to nietylko dlatego, iż dla dzieci tych rodziców nie zabrakłoby miejsca w polskich szkołach, gdyż wszystkie niemal miejscowości zagłębia ostrawskiego wyposażyło T. S. L. i Macierz śląska w polskie uczelnie i ofiarnych w pracy nauczycieli, lecz przedewszystkiem, iż rodzice ci pochodzą wyłącznie z Galicyi.

Przypatrzmy się tej liście. Obejmuje ona 813 ojców rodzin, którzy 1.795 dzieci zaprzedali obcym (815 dzieci szkołom czeskim, zaś 980 niemieckim). Lista jest imienną, przyczem przy każdem nazwisku podany jest powiat i miejsce przynależności ojca, jak również ilość zaprzedanych dzieci. Na czoło wybija się powiat bocheński z 236 nazwiskami ojców i 518 dziećmi, tudzież wielicki z 174 nazwiskami i 377 dziećmi. W dalszym szeregu tego smutnego pochodu kroczą powiaty: limanowski (52 i 110), wadowicki (28 i 60), myślenicki (25 i 47), krakowski (20 i 36) i t. p. Niektóre gminy wprost przerażają. I tak w powiecie bocheńskim Niepołomice wykazują 14 wyrodnych ojców i 37 dzieci. Lipnica murowana 13 i 29, Rajbrot 16 i 38, Wola batorska 12 i 30; w wielickim Kuźmice 7 i 12, Wieliczka 20 i 45. I tak bez końca ciągnie się czarny korowód cyfr i nazwisk. A wspomnąć należy, iż to dopiero wykaz pierwszy. Ileż ich jeszcze będzie i ilu cyfry dosięgną tysięcy? Wszak jeden z poprzednich spisów ludności wykazuje w Polskiej Ostrawie kilkanaście tysięcy „Czechów“, pochodzących z powiatu bocheńskiego lub wielickiego!

Ten stan rzeczy nie może być dłużej cierpiany. Gdy perswazye osobiste, wiece agitacyjne i zgromadzenia urządzane na Śląsku nie pomagają, sięgnąć należy do radykalnych środków. To też komitet szkolny ogłaszając pierwszą listę, woła o pomoc i wskazuje drogę.

„Członkowie tych rodzin — czytamy w broszurze — Polskę przypominają sobie często w ostatnich latach, ilekroć głód im dokuczy... Wtedy wyjeżdżają skwapliwie po żywność — do Polski.

Może wówczas niejeden z tych zaprzańców udaje w Galicyi dobrego Polaka, by zyskać poparcie krewnych i znajomych. Niejeden z nich przez cały rok germanizuje dzieci w szkołach niemieckich, ale na wakacye dla odżywienia wysyła je do Polski.

Co o tych judaszach narodowych sądzić należy — wiadomo. Od rodzin, przybywających ze Śląska do Galicyi należy żądać wylegitymowania się poświadczeniem kresowych szkół polskich, czy dzieci ich uczęszczają do szkół polskich. Takie wspólne oddziaływanie Komitetu i ludności polskiej w Galicyi na zbłąkanych rodaków, może powoli oczy im otworzy i przekona ich, jaką krzywdę wyrządzają narodowi i sobie przez wynaradawianie swoich dzieci w obcych szkołach.

Ze szczególną zaś prośbą zwraca się Komitet do Przewielebnego Duchowieństwa polskiego w zachodniej Galicyi, by raczyło poprzeć z ambony naszą rozpaczliwą walkę o duszę polskiego dziecka na Śląsku. Doświadczenie z ubiegłego roku stwierdza, że interwencya naszego patryotycznego Duchowieństwa w tych sprawach zawsze odniosła dodatni skutek“.

Do apelu Komitetu szkolnego niewiele chyba dodać należy. Nazwiska wyrodnych ojców powinny być wywieszone na widok publiczny w urzędach gminnych miejscowości, z których pochodzą. Wzbronić im nieba ojczystego, wzbronić chleba, a może wówczas tą najczarniejsza z czarnych list zniknie!

Co proponowano Belgii?

Z powodu pogłosek, że Niemcy zaproponowały Belgii pokój odrębny przed niedawnym czasem, ogłosił rząd belgijski oświadczenie, z którego wynika, iż w istocie z Borna szwajcarskiego nadeszło do Le Havre „uwiadomienie“, które miało „objaśnić Belgię o zamiarach Niemców“. Prezydent gabinetu belgijskiego podał ją natychmiast do wiadomości państw sprzymierzonych. Wynika z nich, że Niemcy żądały od Belgii co następuje:

1) Belgia zabowiązuje się uregulować u siebie kwestyę flamandzką zgodnie z polityką rządu cesarsko-niemieckiego, zainicyowaną podczas okupacyi.

W ten sposób — zaznacza rząd belgijski — Belgia zrezygnowaćby musiała z prawa, związanego najściślej ze swą suwerennością, które to prawo pozwala jej regulować kwestye polityczne wewnętrzne, zgodnie ze swobodnie objawionemi życzeniami i interesami ludu belgijskiego.

Następnie zażądały Niemcy, aby Belgia przyznała amnestyę wszystkim tym poddanym, którzy są winni popierania planów nieprzyjaciela.

W ten sposób Belgia znów musiałaby zrzec się prawa suwerenności nad częścią swych obywateli.

Niemcy domagają się dalej utrzymania dawnych traktatów handlowych z przed wojny między sobą a Belgią.

Wobec tego, że przemysł belgijski został zniszczony przez najazd i okupacyę, Niemcy dominowałyby gospodarczo nad Belgią.

Z drugiej strony Niemcy nie odstępują od swej tezy, iż Belgia jest zastawem polityczno-terytoryalnym. Mianowicie los jej chcą związać z rozwiązaniem kwestyi kolonialnej, tj. ze zwrotem kolonij niemieckich, które zostały okupowane przez koalicyę.

Nakoniec Niemcy nie wspominają wogóle o swym obowiązku wynagrodzenia szkód, jakie wyrządziły Belgii.

Należy zaznaczyć — dodaje rząd belgijski — że w prasie rozpowszechniano w dwóch punktach fałszywe informacye. Twierdzono mianowicie, że Niemcy proponowały powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich między Belgią a Niemcami i opróżnienie okupowanej części Belgii. O tem nie było mowy. Propozycye te zatem, które nie były zresztą uczynione urzędowo, lecz drogą pośrednią, nie nadają się do poważnej dyskusyi. Rząd belgijski sformułował swój program w nocie do Ojca św. z d. 24 grudnia 1917, ogłoszonej w czerwcu roku bieżącego i niezmiennie przy tych swoich warunkach obstaje.

Żydzi a bolszewizm.

Wśród wszystkich stronnictw socyalistycznych, działających obecnie w Rosyi, spotykamy żydów, zajmujących wybitne, kierownicze stanowiska, jak np. Goc (prawicowy socyal-rewolucyonista), Wiszniak (b. sekretarz konstytuanty rosyjskiej, z grupy socyal-rewolucyonistów centrowców), Kamkow-Kac (przywódca lewicowych socyal-rewolucyonistów), Martow-Cederbaum (przywódca socyal-demokratów międzynarodowców), Liber-Goldmann i Dan (przywódcy socyal-demokratów „mienszewików“ i t. d. Najliczniej jednak żywioł żydowski jest reprezentowany wśród bolszewików, przyczem żydzi zajmują w tym obozie szereg najpoważniejszych placówek. Oto szereg nazwisk.

Redaktorem urzędowych „Izwiestji“ jest Stiekłow-Nachamkes. Na czele ministerstwa wojny stoi Trockij. Kierownictwo sprawami polityki zagranicznej w znacznym stopniu znajduje się w rękach Radka-Sobelsohna (dyrektora departamentu do spraw środkowo-europejskich) i ambasadora w Berlinie, Joffego. Do liczby żydów należą również Litwinow, przedstawiciel rządu bolszewickiego w Anglii, tudzież Kamieniew-Rozenfeld, niedoszły ambasador w Wiedniu. Na czele wyższej rady gospodarstwa społecznego przez długi czas stał Łarin-Łurie; niemały wpływ na „politykę ekonomiczną“ bolszewików (zwłaszcza w sprawie unarodowienia banków) wywarł młodziutki Sokolnikow-Briljant. Komisarzem sprawiedliwości był eks-syonista Sztejnberg. W Petersburgu kierownikiem rządu Komuny Północnej jest również żyd, głośny Zinowjew; współwyznawcami jego byli, niedawno zabici: Urickij, prezes petersburskiej komisyi do walki z kontr-rewolucyą i spekulacyą, oraz Wołodarskij-Kogan, komisarz do spraw prasy i agitacyi (eks-krawiec z m. Łodzi, następnie emigrant w Ameryce).

Wreszcie, zaznaczyć należy, że „pierwszą osobistością w republice sowietskiej“ (wyrażenie organu Maksyma Gorkija, „Nowaja Żiźń“) jest również żyd, Jakób Swierdłow, piastujący godność prezesa komitetu wykonawczego centralnej rady delegatów robotniczych i włościańskich. Z życiorysu Swierdłowa dowiadujemy się, że posiada on 5-klasowe wykształcenie; był uczniem aptekarskim, przyczem w b. młodym wieku wziął udział w działalności partyi socyal-demokratycznej, został uwięziony, a następnie zesłany; obecnie liczy około 30 lat. Ponieważ w republice „sowietskiej“ niema urzędu prezydenta, przeto posłowie państw zagranicznych, urzędownie akredytowani przy rządzie bolszewickim, doręczali swe listy uwierzytelniające Swierdłowowi.

Przedstawiciele inteligencyi żydowskiej w Petersburgu nieraz ubolewają z powodu tak licznego udziału żydów w bolszewizmie, wyrażając obawę, iż fakt ten przyczyni się do wzrostu antysemityzmu wśród szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Rada narodowa czesko-słowacka przy koalicyi wyraziła chęć zaciągnięcia pożyczki 20 milionów franków. Finansiści francuscy i amerykańscy ofiarowali pół miliarda — jak donosi „Journal de Geneve“. Japonia uznała Czecho-Słowaków za stronę wojującą, zaś ich Radę narodową za rząd tymczasowy.

Francya zorganizowała, jak donoszono krótko, aparat administracyjny dla Alzacyi i Lotaryngii. Będzie on scentralizowany w prezydyum Rady ministrów, na czele stanie osobny sekretarz stanu. Jako rzeczoznawca został wyznaczony do pomocy Jules Cambon. Obecnie przygotowuje się personal urzędniczy, który obejmie służbę w tych prowincyach.

Kardynał Bourne wygłosił w Londynie mowę przeciw podstępom pacyfistycznym. „Nie dajmy się uwieść — mówił — formułkom takim, jak „pokój bez aneksyj i bez odszkodowań“, albowiem sprawiedliwość może wymagać odszkodowań. Zaś pokój bez zwycięstwa sprawiedliwości byłby równoznaczny z pokojem nietrwałym i nie miałby wartości“.

Pisma nowojorskie ogłaszają szczegóły o subskrypcyi na trzecią „pożyczkę wolności“ Stanów Zjednoczonych. Cudzoziemcy podpisali 741,437.000 dolarów, czyli 17 procent ogółu subskrypcyi. Reprezentowanych jest w tem 38 narodowości w liczbie 7,160.305 osób. Niemcy podpisali 87,295.000 dolarów, Węgrzy 8,246.000, Włosi 55,247.350.

„Hiszpanka“.

Od prof. Dra Antoniego Krokiewicza otrzymujemy następujące cenne uwagi:

Świat pozostaje obecnie nie tylko pod znakiem wojny, ale i groźnej choroby, zwanej powszechnie gorączką hiszpańską. Na czem choroba ta polega, do dziś dnia nie jest stwierdzonem. To tylko pewna, iż jest ona w wysokim stopniu zakaźna i ogarnęła prawie wszystkie kraje Europy jużto z większem, jużto z mniejszem nasileniem, występując częstokroć z nawrotami. Miasto nasze od trzech miesięcy jest nią zagrożone. Z początku przypadki gorączki hiszpańskiej były nieliczne i o łagodnym przebiegu; w ostatnich tygodniach epidemia przybrała charakter złośliwy, częstokroć śmiertelny.

Gorączka hiszpańska rozpoczyna się ostro: zazwyczaj dreszczem i ciepłotą ciała dochodzącą do 40° C i wyżej (42° C), nieznacznym bólem gardła (zaczerwienienie łuków podniebiennych i języczka), a silnym bólem mięśniowym w zakresie kończyn górnych i dolnych, suchym kaszlem, duszności i chrypką z powodu zajęcia nieżytowego krtani i oskrzeli drobnych — tudzież niezwykłem osłabieniem, odurzeniem i ubezwładnieniem. Chorzy nawet przy niższej gorączce okazują zajęcie cenzoryum, zrywają się z łóżka i w stanie na pół przytomnym uciekają. Wkrótce sprawa przełamuje się korzystnie lub też wikła z zapaleniem płuc, przeważnie ogniskowem, rzadziej rozleglejszem płatowem, a dość często i z zapaleniem wysiękowem opłucnej. Charakterystyczny objaw stanowi ta okoliczność, iż rychło występuje osłabienie i porażenie mięśnia sercowego, co dowodzi, iż nietylko zmiany w płucach są przyczyną ciężkiego stanu i zejścia śmiertelnego, co zmiany w mięśniu sercowym, wywołane działaniem jadu dotychczas nieznanego, jednak zbyt złośliwego. Często występują w przebiegu gorączki hiszpańskiej zmiany zapalne w nerkach, rzadziej zaburzenia ze strony przewodu pokarmowego. W odosobnionych bardzo przypadkach można zauważyć obrzęki i zropienia gruczołów chłonnych. Rzadko pojawia się też opryszczka na wargach.

Wogóle obraz kliniczny przypomina poniekąd dżumę, zwłaszcza w przypadkach powikłanych ze zmianami w gruczołach chłonnych, ale dżumą nie jest. Cały przebieg kliniczny przemawia tylko, iż gorączka hiszpańska, podobnie jak dżuma, stanowi tylko odmianę posocznicy (sepsis). Potwierdza to i wynik oględzin pośmiertnych w przypadkach zakończonych niekorzystnie, gdzie obok zmian właściwych ostrej chorobie zakaźnej w narządach wewnętrznych stwierdzono w płucach rozleglejsze zapalenie włóknikowe, a przeważnie tylko ogniskowe zapalenie, częstokroć krwotoczne, przy niezwykłe [illegible] wypocinie ropnej w drobnych oskrzelkach.

O ile doświadczenie szpitalne dotychczas poucza (około 90 przypadków), to przypadki chorobowe, które zaraz z początku pozostawały w opiece lekarskiej, prawie wszystkie wyzdrowiały, nawet pomimo gorączki dochodzącej do 42° C; podczas gdy chorzy zgłaszający się do szpitala po kilku dniach choroby nie zawsze mogli być ocalonymi. Dotychczas, aczkolwiek prawie we wszystkich przypadkach stwierdzić można było ciężki przebieg, procent śmiertelności przy leczeniu szpitalnem wynosi 12 procent.

Wrota, któremi jad gorączki hiszpańskiej dostaje się do ustroju, stanowią niewątpliwie górne przewody oddechowe. We wszystkich przypadkach stwierdzić można zajęcie gardła (zaczerwienienie ograniczone łuków podniebiennych, języczka i migdałków), o-

Bok zajęcia nieżytowego jamy nosowej, krtani i drobnych oskrzeli. Stąd jad ten wnika do ustroju i powoduje zakażenie. Nie ulega też wątpliwości, iż najbardziej usposabiającym czynnikiem do rozszerzanie się tej choroby jest oddychanie kurzem ulicznym, który zawiera niezliczone ilości zarazków posocznicy. To też nic dziwnego, iż wobec niesłychanego nieporządku i zaniedbania oczyszczenia ulic naszego miasta gorączka hiszpańska w ostatnich czasach zatacza coraz większe i tak zatrważające kręgi. Drugim ważnym czynnikiem, niepomiernie wpływającym na szerzenie się gwałtowne gorączki hiszpańskiej, jest nienależyte odżywianie się, które wywołuje zmniejszoną odporność ustroju przeciw chorobom zakaźnym. Niezwykle ciężki przednowek i obecne tak ciężkie warunki aprowizacyjne odgrywają tu niepoślednią rolę. To też w celu opanowania tej groźnej epidemii należy przedewszystkiem w czystości utrzymywać ulice i podwórka i niedozwalać, aby tumany kurzu i śmieci za każdym powiewem wiatru unosiły się w powietrzu i roznosiły zabójcze zarazki. Należy zwrócić się do Magistratu miejskiego, aby nie lekceważył sobie zdrowia i życia obywateli i przestrzegał najbardziej zasadniczych praw hygieny i policyi sanitarnej. Należy również zwrócić się do władz rządowych, aby nie utrudniały możliwości aprowizacyjnej, tak ciężkiej w dzisiejszych czasach i życzliwszą opieką otaczały społeczeństwo cywilne. To są pierwsze warunki dla opanowania epidemii.

Chorzy, dotknięci gorączką hiszpańską, nie powinni w początkach lekceważyć sobie tej choroby; powinni być zaraz odosobniani i pozostawać pod opieką lekarską jużto w domu, jużto w szpitalu. Odłączenie chorego na gorączkę hiszpańską jest bardzo wskazane, skoro doświadczenie szpitalne poucza, iż służba szpitalna, pielęgnująca, ulega zakażeniu ciężkiemu. Jako środek zapobiegawczy dobrze działa odkażanie jamy ust i gardła przez płukanie gardła środkiem odkażającym kilka razy dziennie. Najchętniej polecamy roztwór wyskokowy mentolu z tymolem (Mentholi p. 1... Thymoli p. 0,5, Spirit. rectif. 50...; 10 kropli na pół szklanki wody w celu płukania).

Jak wspomniałem, chorzy dotknięci gorączką hiszpańską, powinni pozostawać w opiece lekarskiej i muszą być leczeni. Leczenie to polega pomiędzy innemi na stosowaniu leków koniecznych do zwalczania następstw i objawów zakażenia. Niestety środków tych leczniczych dziś dotkliwy brak w aptekach prywatnych, a nawet w tak wzorowej aptece, jak w szpitalu św. Łazarza. Jest to jeden z powodów, dlaczego tak wysoki odsetek śmiertelności. I tu nic nie może zdziałać i najsumienniejszy aptekarz, gdyż wszelkie jego zabiegi zostają przez t. zw. centrale unicestwione. Należy podnieść z naciskiem, iż odkąd centrale objęły dostarczanie leków, brak tychże stwierdza się w bardzo wielkim stopniu nie tylko w aptekach prywatnych, ale i szpitalnych krajowych. Paskarstwo i tu, dzięki centralom, zakwitło ku zagładzie cywilnej ludności Austryi. Potrzeba zatem i w tym kierunku energicznego działania u czynników miarodajnych, aby to zło usunąć. Cierpliwość ludzka na ciężkie próby coraz więcej wystawiana.

DR KROKIEWICZ ANTONI.

Krków. 26 września 1918.

Od Wydawnictwa.

Ostatnie tygodnie przyniosły największą w czasie wojny podwyżkę cen papieru, podwyżkę, która obowiązuje wydawnictwa wstecz od 1 lipca b. r. **Papier kosztuje obecnie przeszło 5 razy tyle, co przed wojną,** a w podobnym, czasem jeszcze wyższym stosunku wzrosły wszystkie inne koszta wydawnictwa.

Podpisane wydawnictwa pism krakowskich zniewolone są zatem od 1 października b. r. podwyższyć prenumeratę i cenę poszczególnych numerów, oraz cenę ogłoszeń.

Wydawnictwa: „Głosu Narodu", „Czasu", „Nowej Reformy", „Gońca Krakowskiego", „Ill. Kuryera Codziennego".

Prenumerata „Głosu Narodu" wynosi miesięcznie od 1 października b. r.:

W Krakowie w miejscu	7 K 50 h.
z odnosz. do domu . . .	9 K
Pocztą w Austro-Węgrzech i Ziemiach okup.	9 K
z dwukrotną wysyłką . .	10 K
W Niemczech	11 K

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne	**30 hal.**
Wydanie popołudniowe . .	**20 hal.**
Wydanie całodzienne . . .	**50 hal.**

W celu uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika Wydawnictwo prosi o jak najwcześniejsze nadsyłanie przedpłaty.

KRONIKA.

SOBOTA 28 Wacława	
	Wschód słońca o godz. 5·36 r.
	Zachód „ „ 5·26 w.
	Długość dnia godzin 11 m. 51.

Z miasta.

OPIEKA LEGIONOWA. Wczoraj wieczorem w lokalu przy ul. Gołębiej l. 20 odbyło się posiedzenie sekcyi prasowej „Tygodnia opieki legionowej" przy udziale przedstawicieli prasy. Przewodniczył Dr Szymanowski. Na posiedzeniu omawiano obecny stan prac Towarzystwa i projekty działalności na przyszłość. Towarzystwo w przeciwieństwie do praktyk byłego N. K. N. zamierza działać jawnie i umożliwić opinii publicznej ciągłą kontrolę. Jednem z głównych zadań Tow. będzie rewindykacya funduszów, które mu się należą, a które przez nieodpowiedzialne czynniki były unieruchomione. W poniedziałek o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komitetu „Tygodnia opieki legionowej".

REKWIZYCYA METALI. Jak się dowiadujemy, rekwizycya metali odbywa się u nas z całą bezwzględnością. Kupcy muszą oddawać nawet przedmioty metalowe, będące na wystawie, co nie jest praktykowane np. w Wiedniu. Wogóle w przeprowadzaniu rekwizycyi metali są dwie miary: inaczej stosowaną jest rekwizycya w miastach zachodnich monarchii, inaczej u nas. Praktyki te powinny dojść do wiadomości naszych posłów, aby zaopiekowali się obywatelstwem i kupiectwem naszem, tak pokrzywdzonem pod względem rekwizycyi metali.

NASZE TELEFONY. Nieraz już prasa krakowska podnosiła złe funkcyonowanie telefonów krakowskich, domagając się zaradzenia złemu. Niestety, nawoływania te wcale nie pomogły. Telefony mają dalej swoje fantazye, nie chcą łączyć nieraz całymi dniami, a o przyprowadzeniu linii do porządku nic nie słychać. Główną przyczyną złego funkcyonowania telefonów jest wogóle brak nowych aparatów tak w samej centrali, gdzie mieszczą się aparaty, wykonujące połączenie, jak i aparatów łączących, które u nas są przeważnie zniszczone. W dalszym ciągu daje się odczuwać ogromny brak materyałów, jak mosiądzu, platyny do kontaktów, sprężyn, przez które prąd przechodzi, brak materyałów izolacyjnych, wyrabianych z gumy i kauczuku, wreszcie brak sprężyn, śrub, drutów, płyt kontaktowych, a wreszcie brak materyałów do utrzymania czystości w samej centrali. Do złego funkcyonowania aparatów przyczynia się też brak mechaników, wziętych do wojska. Trzeba dodać, że do robót restauracyjnych przy aparatach w Krakowie mogą być użyci mechanicy, specyalnie w tym celu wyszkoleni, gdyż aparaty automatyczne znajdują się tylko w Krakowie i Gracu. Ponadto ustał zupełnie napływ sił nowych do zawodu mechaników telefonicznych. — Niewiadomo, kiedy w krakowskiej centrali znajdą się zawodowcy, którzy aparaty przyprowadzą do właściwego stanu. Tymczasem abonenci będą płacić taksy i... irytować się, gdy telefon będzie nie do użytku.

Z WYŻ. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. W sprawie państwowej wyższej szkoły przemysłu artystycznego, do której odbędą się wpisy w poniedziałek, wtorek i środę (ul. Krupnicza, gmach szkoły przemysłowej), przypomnieć należy, że szkoła ta została jeszcze w roku 1914 zorganizowaną i posiada dziś te same prawa, co Akademia sztuk pięknych, to jest po trzech latach frekwencyi prawo wojskowej służby jednorocznej, a po czterech latach prawo do egzaminu państwowego.

NIEBEZPIECZNA PARA. Krakowska policya przytrzymała 30-letniego Jana Tomarszewskiego i jego „narzeczoną". Honoratę Persa, l. 21, których żandarmerya w Raniżowie ścigała za usiłowane morderstwo i zbrodnię kradzieży.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Majera Scheisera, który w towarzystwie wspólników w styczniu b. r. popełnił szereg włamań na szkodę kupców na Kazimierzu i zbiegł. — Aresztowano 46-letn. Chaję Reiss i 18-letnią jej córkę Salę, które skradły Dr Birnbaumowi 2000 koron gotówką i garderobę, wartości parę tysięcy koron.

KRADZIEŻE W KOŚCIOŁACH. Policya aresztowała 16-letniego Stanisława Solaka i 18-letnią Zofię Adamską za kradzież 5 obrusów i ręcznika, wartości 3000 koron, z kościoła katedralnego na Wawelu. Przedmioty skradzione odebrano. — Aresztowano Jana Hibla, lat 24, z Warszawy, w chwili, gdy chciał spieniężyć różne przedmioty kościelne, skradzione w kościele OO. Misyonarzy na Kleparzu.

WŁAMANIE W SĄDNY DZIEŃ. Organa policyi aresztowały Moryca Blumenkranca i brata jego Natana, znanego złodzieja, używającego pseudonimu „Całe Buty", za włamanie się w sądny dzień, t. j. dnia 16 b. m., do mieszkania Hermana Griessa, podczas gdy ten bawił w bożnicy. Włamywacze zabrali Griessowi biżuteryę i bieliznę, wartości 10.000 koron. Rzeczy skradzione sprzedali paserowi Feiglowi Gajerowi, synowi Arona. Gajera również aresztowano.

Z Polski i ze świata.

STRZELANINA DO LUDZI NA ULICACH. „Echo Przemyskie" donosi: We środę w południe zaszedł w Przemyślu fakt, który wywołał wśród wszystkich sfer mieszkańców wielkie zaniepokojenie. Żołnierz policyi wojskowej prowadził do sądu obwodowego około pół do dwunastej w południe jakiegoś przestępcę, który zdołał zbiedz u wejścia do ogródka, położonego przed budynkiem sądu. W pościgu za uciekającym dał żołnierz dwa strzały ponad schody, prowadzące na ulicę Grodzką. Jedna kula przebiła podwójne szyby w klasie 5 gimnazyum żeńskiego i zaryła się w suficie. Gdyby strzał był poszedł kilkadziesiąt centymetrów niżej, byłby niechybnie pociągnął za sobą niewinną ofiarę. Epizod ten rozegrał się prawie w oczach uczenic z kl. III tego gimnazyum i wywołał wśród nich ogromne zdenerwowanie. Strzelanina ta odbyła się prawie na schodach tuż pod oknami wspomnianej klasy. Sam fakt strzelania za człowiekiem, choćby nawet uciekającym, wśród ruchliwej ulicy, jest zjawiskiem tak niecodziennem, że powinien znaleźć oddźwiek i żywy protest u wszystkich mieszkańców miasta.

NIEMA CZEM LECZYĆ CHORYCH. Z Tarnowa proszą nas o umieszczenie: Od kilku dni szaleje „hiszpanka" w mieście i w powiecie tut. i sąsiednim grybowskim. Na ulicy co chwila słychać dzwonek, zwiastujący, że kapłan spieszy chorego zaopatrzyć na ostatnią drogę, klepsydr coraz więcej! Na kolei zdarzły wypadki nagłej śmierci, kto wie, czy obok hiszpańskiej choroby nie aklimatyzuje się inna choroba — a tu w aptekach niema lekarstw najważniejszych, t. j. aspiryny i chininy; Centrala przysłać nie chce, mimo gwałtownych urgensów. Ludność apeluje do p. namiestnika tą drogą. Potrzeby naszego miasta są stale ignorowane przez wszelkie centrale, a obecny krok piętnujemy wobec całej opinii.

WZOROWY OPIEKUN CUDZEGO MIENIA. Z Warszawy donoszą: Wielki pożar składów B. Kochanowicza na Pradze nie przestaje wywoływać sensacyi, wychodzą bowiem z jego okazyi na jaw różno niespodzianki. I tak śledztwo ustaliło, że pożar nie powstał skutkiem przypadku, lecz że był podłożony w kilku miejscach magazynu, a że w mieszkaniu właściciela firmy p. B. Kochanowicza znaleziono mnóstwo cennych przedmiotów, które były oddane do składów Kochanowicza na przechowanie, przeto aresztowano Kochanowicza pod zarzutem uprawiania systematycznej kradzieży i zbrodni podpalenia.

Reemigranci, po trzech latach przymusowej nieobecności, poczęli się licznie zjawiać po odbiór swych rzeczy. Ponieważ jednak cenniejsze rzeczy wywędrowały przedtem z kufrów i waliz, przeto zanosiło się na niezliczone skandale, śledztwa i procesy. Cóż miał począć tak pomysłowy „opiekun" cudzego mienia? Radykalnem wyjściem z sytuacyi było puszczenie składów z dymem. Plan zatarcia śladów nie udał się jednak.

Pierwszym z klientów, który podciął Kochanowicza, był b. jenerał rosyjski Diehl. Oddał on na przechowanie meble i rzeczy, wartości przeszło 200.000 rubli, obecnie zaś po powrocie z Rosyi nie mógł się doprosić o zwrot swej własności. Mnóstwo cennych przedmiotów swoich znalazł jenerał w mieszkaniu Kochanowicza. Inny znowu klient, p. Ajzensztadt, właściciel domu, nie mógł odebrać między innymi kufra, naładowanego bielizną, srebrem, biżuteryą i t. p. i przedstawiającego wartość przeszło 50.000 marek. Nie brak też i innych faktów jawnego rabunku cudzego mienia. Wogóle lista osób, których mienie było skradzione, obejmuje kilkadziesiąt nazwisk, a straty obliczać wypadnie na miliony. Z zeznań, złożonych w policyi śledczej, ciekawe jest zeznanie b. magazyniera Kochanowicza, Krutowa, który odsiedział tylko co rok więzienia za malwersacye i przywłaszczenie. Twierdzi on obecnie, że malwersacye te i kradzieże dokonywane były z wiedzą Kochanowicza i na jego korzyść. Chodziło podobno o to, aby w razie stwierdzenia braku rzeczy — można było zwalić winę na b. magazyniera, złodzieja. Za to poświęcenie Krutow miał być sowicie wynagrodzony, jednakże po wyjściu z więzienia spotkała go ze strony Kochanowicza gorzka odprawa.

Komendat straży ogniowej nazajutrz po pożarze złożył raport prezydentowi miasta, prosząc o wyłonienie komisyi dla dokonania śledztwa w sprawie śmierci dwóch szeregowców straży ogniowej.

Z KIELECKIEGO. W Żydowie, majątku pp. Żochowskich, w powiecie buskim, dawniej stopnickim, gubernii kieleckiej, przy szosie pińczowskiej, wielkie torfowisko, do 15 łokci głębokie, eksploatowanę jest wzorowo przy pomocy machin. Torf cegiełkowy, wysuszony należycie, sprzedawany jest na miejscu po 25 kor. za metr piramidowy. — Tamże cmentarzysko przedhistoryczne z epoki neolitu, odkryte przez p. Stanisława hr. Bielińskiego na gruntach Folwarczni, zbadał obecnie p. S. G. Czarnowski, członek komisyi antropologicznej Akademii umiejętności. Jego pracownia krajoznawcza w Kielcach przygotowała odpowiednie plany topograficzne dla głębszych poszukiwań. W pięknym dworze staropolskim w Żydowie zebrano kolekcyę okazów skał miejscowych, wykopalisk kostnych z torfu i okazów przedhistorycznych.

Zawiadomienia i komunikaty.

LUDWIKA MAREK-ONYSZKIEWICZ, artystka oper zagranicznych, rozpoczęła naukę śpiewu. Wpisy przyjmuje od 11—1 i od 3—5 popołudniu. Karmelicka 7.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: nowość „Wyzwanie", sztuka w 3 aktach B. Gorczyńskiego.

Niedziela: popoł. „Głuszec" St. Krzywoszewskiego; wieczór „Wyzwanie" Gorczyńskiego.

Poniedziałek 30 b. m.: „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego.

Wtorek 1 października: „Przyjaciele" Fredry.

Środa 2 października: „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego.

Czwartek 3 października: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 28 b. m.: popoł. „Opieka wojskowa"; wieczorem „Dom otwarty".

Niedziela 29 b. m.: popoł. „Biały kaptur"; wieczorem „Krakowiacy i górale".

Poniedziałek 30 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Wtorek 1 października: „Dom otwarty".

Środa 2 października: „Krakowiacy i górale".

Czwartek 3 października: „Dom otwarty".

Występy Niny Dolli na prowincyi.

30-go b. m. Nowy Sącz.
1-go paźdz. Jasło.
2-go „ Krosno.
3-go „ Sanok.

Bułgarya zaofiarowała odrębny pokój.

Zofia, dnia 26 września. Bułgarska ajencya telegr. donosi. Urzędowo podają do wiadomości; na podstawie rozważenia ostatnich wydarzeń i po wspólnych obradach wszystkich miarodajnych czynników nad położeniem, rząd bułgarski, kierując się życzeniami położenia kresu rozlewowi krwi, pełnomocnił głównokomenderującego armii bułgarskiej w polu, aby głównokomenderującemu sił zbrojnych koalicyi w Salonikach zaproponował wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich dla rozpoczęcia rokowań, w celu zawarcia zawieszenia broni i pokoju. Członkowie delegacyi bułgarskiej wczoraj wieczorem odjechali, aby zetknąć się z pełnomocnikami prowadzących wojnę państw koalicyi.

Nota bułgarskich stronnictw rządowych.

Sofia. B. kor. Dnia 26 b. m. Telegram bułgarskiej ajencyi telegraficznej. Należące do bloku rządowego stronnictwa ogłaszają następującą notę:

Zgodnie ze stronnictwami bloku rząd wczoraj t. j. dnia 25 września o godzinie 5 popołudniu uczynił nieprzyjacielowi oficyalną propozycyę w sprawie zawieszenia broni i pokoju. Partye bloku apelują do armii i ludności, aby przestrzegały karności wojskowej i publicznej, aby zainicyowane w tych decydujących chwilach dzieło pokoju doprowadzić szczęśliwie do końca. Zgromadzenie narodowe zwołane zostanie na dzień 30 września.

Enuncyacya Hintzego.

Berlin. B. kor. Sejm Rzeszy znajduje się dziś całkiem pod wrażeniem wiadomości z Bułgaryi. Przed posiedzeniem komisyi głównej odbyła się poufna konferencya członków komisyi z sekretarzem stanu Hintzem i z przedstawicielami naczelnej komendy armii. Obecny był także kanclerz państwa hr. Hertling.

Po tej konferencyi otwarto jawne posiedzenie komisyi głównej, na którem sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych Hintze złożył następujące oświadczenie:

Z wiadomości wojskowych dni ostatnich wiadomo już panom, że Bułgarya między Wardarem a Czerną popadła w poważne trudności. W dalszym rozwoju wydarzeń także sąsiednie armie bułgarskie spotkało to samo. Rząd bułgarski prezydenta ministrów Malinowa widocznie zbyt niepomyślnie interpretował wiadomości z frontu.

Wczoraj przed południem ukazała się w dziennikach Sofii notatka, według której Bułgarya proponuje głównokomenderującemu sił zbrojnych koalicyi w Salonikach natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęcie rokowań pokojowych. Delegacya bułgarska, złożona z ministra skarbu Liapczewa, generała majora Łukowa i posła Radewa, miała rzekomo już we środę wieczorem odjechać do Salonik. Z nadeszłych dotąd niekompetentnych wiadomości trudno jeszcze z całą pewnością rozpoznać, czy rząd bułgarski działał, jak twierdzi, w porozumieniu z kierownictwem armii bułgarskiej, z parlamentem bułgarskim i królem, czy też mniej lub więcej postąpił na własną rękę. Sobranie zebrać się ma dopiero 30 września. Rozmaite oznaki dopuszczają możliwość, że p. Malinow mógłby być przez dalszy rozwój wypadków zdezawuowany. W całym kraju znać silny prąd przeciw krokowi prezydenta ministrów Malinowa. Poważne stronnictwa parlamentarne i wpływowe koła rządu nie chcą nic wiedzieć o odrębnem zawieszeniu broni i o prośbie o pokój. Jest symptomem charakterystycznym, że delegacya pokojowa bułgarska, która według wspomnianej notatki rzekomo już we środę wieczór miała odjechać do czwartku południa nie wyjechała z Sofii. Kontrakcya wiernych przymierzu elementów zdaje się następi.

Na pierwsze niepokojące wiadomości z frontu macedońskiego naczelna komenda armii niemieckiej natychmiast ze stojących do rozporządzenia rezerw rzuciła silne oddziały dla wsparcia sprzymierzeńca. Wysyłki te po części już nadeszły, po części nadejdą w dniach najbliższych. Także komenda armii austryackiej wysłała bardzo znaczne siły. Oddziały niemieckie i austro-węgierskie zdaniem rzeczoznawców wojskowych wystarczą dla przywrócenia położenia wojskowego. Mimo pewnych budzących nadzieję momentów, sytuacyę musi się dziś jeszcze bezwarunkowo nazwać poważną. Już w najbliższych dniach będzie można mieć jaśniejszy pogląd. Ani Bułgarya ani my nie mamy powodu uważać gry Bułgaryi za już przegraną. Kierownictwo polityczne naturalnie jak najstaranniej informować będzie główną komisyę Sejmu Rzeszy o dalszym rozwoju wydarzeń.

Przewodniczący komisyi Ebert oświadczył następnie: Oświadczenia, które właśnie tutaj słyszeliśmy, są bardzo poważne. Można zrozumieć, że szerokie koła publiczności z zainteresowaniem (!) śledzą zajścia w Bułgaryi. Mimo to zalecilibym, aby w obecnej chwili nie rozpoczynać dyskusyi nad zajściami w Bułgaryi, ponieważ sytuacya jest jeszcze niewyjaśniona.

Komisya jednomyślnie zgodziła się na propozycyę przewodniczącego, poczem zajmowała się sprawami aprowizacyi armii.

Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek.

Doniesienia berlińskie.

Berlin. B. kor. Nadeszła wiadomość, że bułgarski prezydent ministrów Malinow wystosował do dowódcy wojsk koalicyi, operujących przeciw Bułgaryi propozycyę w sprawie zawieszenia broni. Jak donoszą, p. Malinow wystąpił z tą propozycyą na własną rękę bez zgody króla, parlamentu i kierownictwa armii bułgarskiej. W kołach bułgarskich wiernych przymierzu, postępowanie Malinowa wywołało wielkie wzburzenie. Zarządzenia wojskowe dla silnego poparcia frontu bułgarskiego są w toku. Agitacya przeciwko prezesowi Malinowowi, sądząc po ostatnich wiadomościach z Sofii, już się rozpoczęła.

NASTROJE W STOLICY NIEMIEC.

Berlin. B. kor. Dzienniki osądzają sytuacyę wytworzoną krokiem Malinowa, jako poważną, podkreślają jednak, że niema powodu do przypuszczenia, by nowych trudności na Bałkanie nie można było pokonać. Zaznaczają, że Bułgarzy otrzymają dostateczną pomoc, wyrażają przekonanie, że naród bułgarski opamięta się i że jego ciężkie ofiary byłyby daremnemi, gdyby dziś zdał się na łaskę i niełaskę koalicyi. Dzienniki lewicy podnoszą, że do dalszego prowadzenia i zakończenia wojny nieodzownem jest zupełna zmiana systemu w Niemczech, a nie tylko zmiana osób. Dzienniki prawicy i wszechniemcy zwracają się do narodu niemieckiego z upomnieniem, by opanował nerwy i właśnie teraz objawił wolę nieugięcia się.

DERUTA NA GIEŁDACH.

Wiedeń. (Telefonem). Pod wpływem wieści z Bułgaryi, a jeszcze bardziej najróżnorodniejszych pogłosek papiery giełdowe spadły 80 do 100 K, a tureckie nawet do 150 K. W Budapeszcie wielkie banki uchwaliły zamknąć giełdę na czas nieograniczony.

Komunikaty koalicyi z Macedonii.

Londyn. B. kor. Sprawozdanie z 25 b. m.: Nasza kawalerya i piechota postępują w Bułgaryi dalej. Wojska greckie posuwają się wzdłuż gór Bełasica. Grecy zbliżyli się do grzbietu górskiego na północ od jeziora Dojran. Atak naszych wojsk w centrum dotarł do Dzanju—Obesi.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdanie francuskie z 25 b. m.: Mimo że dalsze wojska niemieckie wystąpiły do boju, nieprzyjaciel musiał cofać się dalej ku północy. Tylne jego straże na północny zachód od Monastyru stawiały zacięty opór. Na lewem skrzydle wojska koalicyi przekroczyły Prilep i znajdują się na drogach ku Kruszewu, Kiczewu i Veles. W centrum Serbowie zajęli góry Popadja, na zachód od Babuny i zyskali teren od dolnej Czerny, z drugiej strony dotarli

do wzgórz między Wardarem a doliną Krlwej Łukawicy. Nieprzyjaciel zaciekle próbuje umocnić się. Na prawem skrzydle wojska francuskie, angielskie i greckie wysłały silne oddziały na drugą stronę Wardaru ku Gradecowi i Hudowie i zajęły góry Kanabil na północ od jeziora Dojran. Łup wzrasta. 23 b. m. wzięto przeszło 30 dział.

Anglicy w Strumicy.

Londyn. B. kor. Urzędowe sprawozdanie z Salonik: **Anglicy** wkroczyli **do Strumicy.**

BIULETYN BULGARSKI.

Sofia. B. kor. Biuletyn bułgarski z 26 go b. m.: **Na zachód od Wardaru** nasze oddziały **posuwają** się ku północy zgodnie z planem. **Na wschód** od Veles odparto silny **atak angielski.** Bataliony angielskie po przygotowaniu artyleryi natarły na nasze stanowiska na Wysokiej Czuky, na północ od jeziora Dojran, zostały jednak ogniem rozproszone.

Stanowisko wodza bułgarskiego.

Kolonia. B. kor. „Koelnische Ztg" otrzymuje telegram z Berlina następujący: **Umocnienie sytuacyi wojskowej i politycznej czyni dalsze** postępy. **Główny komendant bułgarski generał Todorow działa zgodnie z naczelną komendą armii sprzymierzeńców i prosił ją o wskazówki.**

Geneza ofenzywy.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż ofenzywa koalicyi w Macedonii zaproponowaną została w lipcu, na konferencyi w Wersalu, przez głównokomenderującego armii salonickiej.

Wódz ten objeżdżał kolejno Paryż i Londyn i z trudem zdołał przekonać sfery decydujące o konieczności ofenzywy. Wojna ma być obecnie przeniesiona na ziemię bułgarską, by w ten sposób osiągnąć szybciej zakreślone cele.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Jakkolwiek wiadomość o zaofiarowaniu przez Bułgaryę pokoju odrębnego ogłoszoną została dopiero wczoraj, tj. w piątek wieczorem, mimo to przez cały dzień obiegały Wiedeń tajemnicze pogłoski. Ranne dzienniki rozchwytywano. Zawierały one liczne aluzye co do możliwych następstw, jakie wywołać muszą klęski bułgarskie. Z powodu braku autentycznych informacyi, obiegały miasto najróżnorodniejsze pogłoski. (Wiadomość o bułgarskich krokach pokojowych, otrzymaną z Berlina, podaliśmy we wczorajszym numerze porannym. Niestety, w miejscu jej widnieje biała plama. P. R.).

Charakterystycznem jest jednak, iż w żadnem piśmie nie było ani słowa wymówki pod adresem Bułgaryi, jakoby popełniła zdradę; dopiero w dzisiejszych pismach wieczornych znajduje się tu i ówdzie skromna uwaga, zawierająca rozczarowanie, że wojska bułgarskie, bijące się dotychczas tak dzielnie, w krytycznej chwili zawiodły.

Większość pism wyraża zdanie, iż decyzya Bułgaryi jest może przedwczesną i przysposabiają publiczność na możliwość zdarzeń, które z obecnej sytuacyi mogą wyniknąć.

Co do zajść w Sofii i Bułgaryi wogóle brak wszelkich informacyi. Z faktu, że król Ferdynand przyjął wczoraj na posłuchaniu posła tureckiego notyfikującego wstąpienie na tron obecnego sułtana, wnioskować można, iż wczoraj panował w Sofii spokój. Dnia 30 b. m. zbierze się sobranie. Z tą chwilą dowie się zagranica wyczerpująco o wydarzeniach w tem państwie. Skonstatować należy, iż dotychczas rząd Malinowa nie miał większości w sobraniu. Dla króla Ferdynanda najważniejszym jest obecnie problem, czy zdoła wraz z Niemcami sparaliżować cios ententy i utrzymać połączenie z Turcyą, co nie będzie rzeczą łatwą.

W każdym razie armia bułgarska skończyła swą rolę w obecnej wojnie światowej i cały ciężar wojny na Bałkanie spada obecnie na dotychczasowych sprzymierzeńców Bułgaryi.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 28 września.

Urzędowo donoszą dnia 27 września:

Wzdłuż frontu tyrolskiego i weneckiego walki artyleryi i potyczki patroli. Na zachodniej widowni wojny wojska austro-węgierskie wzięły godny sławy udział w walkach na wschód od Mozy.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 28 września.

Urzędowo donoszą dnia 27 września:

Zachodnia widownia wojny.

W Szampanii, między wzgórzami na zachód od Suippes a Aisne, jakoteż północny zachód od Verdun, między Argonami a Mozą rozpoczęli wczoraj Francuzi i Anglicy silne ataki. Walka artyleryi rozszerzała się przez wzgórza na zachód od Suippes na zachód od Reims, przez Mozę, ku wschodowi do Mozeli. Tam nastąpiły tylko ataki częściowe, które po gwałtownych walkach odparto. Przy odparciu ich odznaczyły się na wschód od Mozy także wojska austro-węgierskie. Na głównych frontach ataku gwałtowny ogień artyleryi był wstępem do bitwy piechoty. Na zachód od Aisne ruszyli Francuzi, na wschód od Argonów Amerykanie do ataku na nasze stanowiska, używając przytem licznych wozów pancernych. Stosownie do rozkazu ustapiły nasze straże przednie na wyznaczone dla nich linie obronne. Koło Tahure i Ripont udało się nieprzyjacielowi w ciągu ataków, powtarzanych aż do wieczora, posunąć się naprzód poprzez naszą przednią linię bojową aż na wzgórza na północny zachód od Tahure i do Fontaine en Dormois. Tu rezerwy zagrodziły drogę miejscowemu wdarciu się nieprzyjaciela. Ze szczególną siłą przypuszczał nieprzyjaciel swe ataki przeciw naszym stanowiskom między Auberive a obszarem na wschód od Somme Py. Załamały się one przed naszemi liniami bojowemi wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Również na północ od Cernay nie udały się powtarzane aż do wieczora nieprzyjacielskie ataki. W Argonach odparliśmy częściowe ataki nieprzyjaciela. Między Argonami a Mozą przebił się nieprzyjaciel przez naszą położoną na przedzie linię bojową aż do Montblainville—Montfaucon i aż do łuku Mozy na północny wschód od Montfaucon. Tu zatrzymały go nasze rezerwy. Nieprzyjaciel zdołał więc na niektórych miejscach dosięgnąć naszych przednich linij piechoty i artyleryi.

Przedsięwzięta przy wytknięciu sobie wielkich celów wielka francusko-amerykańska próba przełomu nie udała się w pierwszym dniu bitwy wobec wytrzymałości naszych wojsk. Zbliżają się nowe walki.

Pierwszy jen. kwat. **Ludendorff.**

Olbrzymi atak na Cambrai.

Berlin. B. kor. Urzędowo wieczór. **Między drogami prowadzącemi od Arras i Peronne ku Cambrai i na froncie Zygfryda na zachód od Le Chatelet rozpoczęły się ataki Anglików i Amerykanów, ogromną masą wojsk i materyału. Atak w kierunku Cambrai zyskał teren. W Szampanii i między Argonami a Mozą rozbiły się nowe ciężkie ataki francuskie i amerykańskie.**

Komunikyty koalicyi z Francyi.

Londyn. B. kor. Reuter. Rano o g. 5 min. 20 Haig zaatakował Niemców na szerokim froncie na południe od rzeki Sensee. Pierwsze sprawozdania donoszą o zadowalających postępach.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn **francuski** z 27 **popoł.:** Atak wojsk francuskich rozwinął się wczoraj skutecznie między Suippes a Argonami. Wojska francuskie na froncie około 35 km. zajęły, a w niektórych punktach przekroczyły potężne pierwsze stanowisko niemieckie, zaopatrzone w rowy i zasieki druciane głębokości 5 km., zbudowane przez nieprzyjaciela w r. 1915. Folwark Navarin, miejscowości Butte de Souzin, wzgórza Mouret, Tahause, Mesnil, wsie Tohure, Ripont, Rouvry, Cernay en Dormois i Servon—Melzincourt, zdobyto w pierwszym dniu walki. Liczba przeliczonych dotąd jeńców przekracza 7000, w tem 200 oficerów. Atak dziś rano podjęto na nowo i rozwinięto bardzo pomyślnie, mimo niepogody.

Amerykański z 26 b. m.: Pierwsza armia zaatakowała dziś rano nieprzyjaciela na północny-zachód od Verdun na froncie 20 mil, posunęła się przeciętnie do głębokości 7 mil. Zdobyliśmy Varennes, Mont Blainville, Bouquoy, Chappy. Po zaciętej walce nasze wojska przekroczyły potok Forges, zdobyły las Forges i wzięły nieprzyjacielowi szereg miejscowości. Naliczono dotąd przeszło 5000 jeńców.

Przed odwrotem z Albanii.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki zajmują się ostatniemi wydarzeniami na macedońskim terenie wojny i stwierdzają, że według ostatnich doniesień armia bułgarska niewątpliwie poniosła ciężką klęskę. Najpierw jednak wchodzi u nas pod uwagę front albański. Rozstrzygającym momentem jest tu, że dla naszych operacyi w Albanii nie były miarodajnemi nasze własne polityczne cele, lecz tylko pomaganie Bułgarom, których wschodnie skrzydło osłanialiśmy. Cofnięcie się frontu bułgarskiego stawia kierownictwo naszych wojsk przed nowemi decyzyami, których skutki okażą się już może w najbliższym czasie. Na każdy sposób kierownictwo wojska z największą uwagą śledziło wydarzenia w Macedonii i wydało stosownie do tego zarządzenia. Jeżeli konsekwencye wojskowe jakiejkolwiek natury miałyby się dla nas okazać koniecznemi, to jesteśmy przygotowani.

Dalszy odwrót turecki.

Londyn. B. kor. Sprawozdanie angielskie z Palestyny z 26 b. m.: Na północy kawalerya nasza obsadziła Tiberias, Somach i Samra na brzegu jeziora Tiberias. Na wschód od Jordanu kawalerya nasza obsadziła Amman na linii kolejowej Hedżas i ściga wojska tureckie, które wzdłuż kolei cofają się na północ.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. W Palestynie wojska tureckie na zachód od Jordanu ciągle się cofają.

Zapowiedź wielkich zmian w Niemczech.

Berlin. B. kor. W kołach poinformowanych politycznych panuje zapatrywanie, że przesilenie rządowe w najbliższym tygodniu przejdzie w stadyum ostre i że liczyć się należy z wielkiemi zmianami w składzie obecnego rządu. Dotychczasowy blok będzie utrzymany.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Jak podają dzienniki, przywódcy stronnictw Izby posłów i Izby panów byli wczoraj powołani na pilne narady do prezydenta ministrów w sprawie ważnych kwestyi polityki zagranicznej. Zdaniem pisma miano także radzić nad kwestyą ewentualnego przesunięcia otwarcia sesyi parlamentu, które jak wiadomo ma nastąpić dnia 1 października. Większość stronnictw miała się oświadczyć za utrzymaniem wyznaczonego terminu. W godzinach wieczornych obiegała pogłoska, że miała być także rozważana sprawa utworzenia gabinetu [illegible].

Oświadczenie hr. Buriana.

Wiedeń. B. kor. „Deutsche Nachrichten" donoszą: Na dzisiejszej konferencyi posłów niemieckich z ministrem spraw zagranicznych, hr. Burian omawiając wydarzenia w Bułgaryi i ewentualne ich skutki, oświadczył, że wydano odpowiednie zarządzenia i że zdarzenia te pod żadnym względem nie naruszą stosunku monarchii do Niemiec. W Rumunii demobilizacya i odstawienie amunicyi na obszar obsadzony przez monarchię odbywa się zgodnie z postanowieniami traktatu. Zwłaszcza w ostatnim czasie nadeszły wiadomości pomyślne o tamtejszych stosunkach. W sprawie południowo-słowiańskiej hr. Burian stanowczo oświadczył się przeciw jugosławizmowi i przeciw jego aspiracyom, zagrażającym podstawom monarchii. W sprawie **polskiej oświadczył, że silniej i niezłomniej niż kiedykolwiek przejęty jest słusznością rozwiązania jej w duchu austryackim i że stanowisko to jego coraz bardziej toruje sobie drogę.** Kwestyj wewnętrzno-politycznych minister nie porusza, ponieważ nie należą do jego kompetencyi, lecz sądzi, że przy świadomej celu pracy nie trudno znajdzie się słuszna linia reform.

[illegible]

Wiedeń. (Telefonem). Na [illegible] konferencyi w [illegible] z [illegible] i innymi przywódcami wyłuszczył premier Dr Hussarek sytuacyę, jaka się wytworzyła z uwagi na wypadki na Bałkanie. Jeszcze w tenże dzień rozeszła się pogłoska, iż ma powstać gabinet koncentracyjny i że utworzenie tego rodzaju gabinetu jest zamiarem rządu. W parlamencie zapanował wielki ruch; wszystkie kluby — posłów wezwano telegraficznie — obradowały bez przerwy. Przedewszystkiem omawiano plan gabinetu koncentracyjnego.

Niemieccy posłowie zwrócili się do hr. Buriana i Dra Hussarka, by z uwagi na obiegające pogłoski jeszcze raz poinformować się o sytuacyi. Z radością powitali oświadczenie hr. Buriana, iż przymierze z Niemcami niewzruszenie trwa dalej.

Hr. Burian oświadczył przytem jednak, iż pewne reformy wewnętrzne są nieodzowne. Chodzi tu zarówno o kwestyę czeską, jak i południowo-słowiańską.

Jeden z dzienników wyraża zapatrywanie, że zanosi się na **ustępstwa wobec Czechów i połud. Słowian pod względem samostanowienia i samodzielności państwowej w ramach monarchii.** W tym właśnie celu ma powstać gabinet koncentracyjny. Jednak myśl ta — jak ogólnie sądzą — jest bardzo trudna do urzeczywistnienia. Czesi i południowi Słowianie nie są w obecnych warunkach skłonni do okazania gotowości w tym kierunku: Niemcy zaś nie wyobrażają sobie możliwości takiego współdziałania, ponieważ, ich zdaniem, nie mogłoby ulegać kwestyi, że przymierze z Niemcami musi być za wszelką cenę utrzymane, na który to warunek Czesi i połud. Słowianie nie zgodziliby się.

Abolicya procesu przeciw legionistom.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą: Prez. ministrów bar. Hussarek **oznajmił dziś w południe prezesowi Koła,** że **cesarz oczekuje prezesa Koła polskiego** w towarzystwie jednego z polskich członków izby panów i jednego z polskich członków izby posłów i że przyjmie ich w Burgu o godzinie $3^{3}/_{4}$ po południu.

Na posłuchanie do monarchy udali się: Dr Tertil, pos. German i Dr Biliński i min. Gałecki.

Cesarz oznajmił przybyłym w sposób nader łaskawy, **że z dniem dzisiejszym wstrzymuje zupełnie postępowanie w procesie przeciw legionistom w Marmarosz Sziget.** Wprawdzie czym tych żołnierzy ze stanowiska wojskowego prawa karnego nie był wolny od odpowiedzialności, atoli pamiętając o licznych dowodach wielkiej wierności i męstwa Polaków i ich poświęcenia nie tylko na polu walk orężnych, lecz także i o mnogich ofiarach całego narodu poza frontem i czyniąc użytek z przysługującego mu najpiękniejszego prawa monarchy, prawa łaski i przebaczenia, postanowił tak postąpić w nadziei, że tensam, jak dotąd, stosunek między monarchą a narodem polskim i nadal panować będzie.

Prezes Koła odpowiedział mniej więcej następującemi słowami:

Najjaśniejszy Panie!

Racz przyjąć zapewnienie najżywszej wdzięczności od nas, którzy właśnie słyszeliśmy tę radosną nowinę i od tych, których mamy zaszczyt tu reprezentować, a także i od tych, na których łaska twa spoczęła, od ich żon i matek, których łzy, po raz pierwszy od wielu lat łzy radości w całej pełni zaważą na szali wrażeń i uczuć, a może i wydarzeń w Polsce. Nie powiem, aby ta wiadomość była dla nas niespodzianką. Oczekiwaliśmy jej. Życzenie to było we wszystkich sercach i na ustach wszystkich Polaków. Oczekiwaliśmy jej, boćmy ani na chwilę nie tracili wiary w twoją wspaniałomyślność, Najjaśniejszy Panie.

Cieszymy się szczerze, żeśmy się pod tym względem nie pomylili i cieszymy się tembardziej, że to, cośmy obecnie posłyszeli, stało się nie pod naporem próśb i nie jako wynik wpływów politycznych, lecz z wolnej woli monarchy, z jego szlachetnej i swobodnej decyzyi.

A także i dlatego z radością witamy, że przypada ona na taką chwilę, kiedy w duchu dawniej już zapowiedzianych dążeń pokojowych władcy, myśl pokoju wypowiedziała wojnę wojnie.

Wiedeń. B. kor. Prezes Koła polskiego natychmiast po posłuchaniu u monarchy wysłał do ławy obrońców w procesie w Marmarosz Sziget depeszę o abolicyi procesu. Równocześnie przesłał prezes do majora Zagórskiego i kapitana Góreckiego następujący telegram:

Z wielką radością donoszę panom, że monarcha raczył dokonać abolicyi procesu przeciw legionistom. Przesyłam wszystkim polskim legionistom moje pozdrowienie i życzenie, aby na wolności dożyli urzeczywistnienia tych ideałów, za które walczyli i cierpieli.

Wiadomości telegraficzne.

Apel do posłów polskich.

Wiedeń. Tel. pryw. Z powodów, które na posiedzeniu Koła Polskiego podane będą do wiadomości, prosi i wzywa prezes Koła Polskiego wszystkich kolegów, aby bezzwłocznie przybyli do Wiednia.

O majątek Warszawy.

Warszawa. B. kor. „Kuryer Polski" donosi, że departament państwowy zawiadomił magistrat warszawski, że od przedstawicieli Rady Regencyjnej w Rosyi nadeszła odpowiedź, iż mimo zasadniczej zgody komisaryatu spraw zagranicznych dotąd nie można było zażądać zwrotu majątku magistratu warszawskiego z powodu stanowczej opozycyi polskiego komisaryatu i polskiej komisyi likwidacyjnej.

Ocena Biura Wolffa.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: W Szampanii, jakoteż między Argonami a Mozą rozpoczęły się dnia 26 września silne francusko-amerykańskie ataki. Udaremniono próby przełomowe nieprzyjaciela. Silne oddziały nieprzyjacielskie, które po kilkugodzinnym gwałtownym ogniu działowym ruszyły naprzód między Prunay a Auberive zostały odparte po gwałtownych walkach. Tuż na wschód aż do Argonów złamano w naszych stanowiskach bojowych ataki francuskie, wykonane przy użyciu silnych eskadr wozów pancernych i oddziałów lotniczych. W Argonach odparliśmy ataki częściowe. Między Argonami a Mozą rozpoczął się atak francusko-amerykański o godzinie 6-tej rano. Po obu stronach Aire, jakoteż na zachód od Mozy udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszego stanowiska. Zatrzymano go przeciwatakami. Na wschodnim brzegu Mozy i koło Dieppe odparto przeciwatakiem nieprzyjacielskie ataki częściowe. Między Cotes Lorraines a Mozelą nie udały się słabsze ataki nieprzyjaciela.

NADESŁANE.

Do „CZYTELNI KSIĘŻY" w Krakowie, Pl. Maryacki 2, nadeszła większa liczba egzemplarzy **„Codex juris canonici".** — Format nader miły i zgrabny (w 12-ce), druk przejrzysty, papier piękny; oprawa w kolorowe płótno solidna, objętość nieduża (stron LI + 718 tekstu + 151 indeksu analit. — alfabet.). Wydanie to zaleca się właśnie dla cennego rejestru alfabetycznego. — Cena egzemplarza 32 K. 50 hal. 2834

†

FELICYA z Przybylskich WYCZYŃSKA

ur. w 1847 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 27 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 30 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

Franciszek Górski

Radca Magistratu miasta Krakowa, b. kustosz 16 p. ok. krajowej,

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej opatrzony świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 14 przy ul. Karmelickiej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Kurs i lekcye języka francuskiego
M. Rouquaud Sylvie 2830
plac Szczepański 7, I. piętro, ganek.

Okazyjnie sprzedam! 2829

Domki z ogródkami, parcele małe i większe z ziemią orną, prawie w Krakowie przy lesie i przy szosie na Bielany. Inżynier Edmund Czarnowski Kraków, Garbarska 7 (sklep). Najlepsza lokata kapitału, dam 6—7% od sta, płacę półrocznie z góry na pierwszy lub drugi numer hipoteki.

Absolwent szkoły tkackiej

z praktyką zawodową, obznajomiony z ręcznem tkactwem domowem, wolny od służby wojskowej, zechce objąć w Lidze Pomocy przemysłowej urządzanie warsztatów podnóżkowych, tkanie, ekspedyowanie warsztatów i narzędzi tkackich i udzielanie nauki tkaczom na warsztatach postępowych na kursach tkackich urządzanych przez Ligę Pomocy przemysłowej.
Odpisy świadectw i warunki: 2832
Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie, Rynek 19.

Do sprzedania

piękna dębowa jadalnia, precyoza, kilka par obuwia damskiego i inne drobiazgi.
Wiadomość: Krowoderska 59, I. p., na lewo od godz. 2 do 5. 2838

Kilkadziesiąt nowych lub używanych
maszyn do pisania
różnych systemów
poleca jedyna firma w tym rodzaju 2857
RUDOLFA NOWAKA
Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

MATURA.

Kursa maturyczne roczne i dwuletnie
wieczorne i popołudniowe.
Wpisy u kierownika ul. Jabłonowskich 20, I. p., w godzinach od 6½—7½ wieczór. 2715

PRAWNIK

lat 29, kawaler, energiczny, zwolniony ze służby wojskowej, z trzema państwowymi egzaminami prawniczymi, 2-letnią praktyką bankową oraz 1½-roczną praktyką rolniczą obejmie z dniem 15 listopada b. r. odpowiednią posadę, najchętniej w przedsiębiorstwie rolniczem lub przemysłowem. Oferty pod „Dąbrowa" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla okaziciela legitymacyi oficerskiej L. 3 z 19/XI. 1917. 2753

KORESPONDENTA (TKI) NIEMIECKIEJ

z biegłą stenografią polsko-niemiecką poszukuje zaraz Fabryka maszyn rolniczych „Ursus" Kraków-Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego.
Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. — Płaca według umowy. — Odpisy świadectw pożądane. 2695

Towarzystwo „OCHRONA ZIEMI"
Biuro pośrednictwa we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3, oferuje
sprzeda Polakowi chrześcijaninowi za milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy koron

HOTEL

wraz z całem urządzeniem w jednem z większych miast zachodnio-galicyjskich przy pierwszorzędnej ulicy. 2754

Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie, Rynek 19
ogłasza:
konkurs na posady:
1) kasyerki piszącej na maszynie,
2) stenografistki-mundantki niemiecko-pol.,
3) ekspedyentki do Seminaryum przemysłu domowego.
4) 1 woźnego do Semin. przem. domowego.
Podania kasyerek i mundantek mają być na piśmie z załączeniem odpisów świadectw. 2799

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!
Stare płyty
gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuję i płacę po K 5— za 1 kg. Główny skład patefonów w Krakowie, Szewska 22. Za płyty nadsyłane z prowincyi pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 2655

ZŁOTO, SREBRO I BRYLANTY

u szoty, złote zegarki i wszelkie stare kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny 2771
EMIL GOLDWASSER Kraków, Grodzka 25.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
WINA MSZALNE
w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2551
poleca firma
H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.
Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Miejski Teatr powszechny poszukuje
dochodzącego stróża
od 1 października 1918 r.
Kandydat winien być wolny od wojska, sumienny i pracowity. Zgłoszenia w teatrze od 7—8 wieczór. 2810

Wystawa zbiorowa obrazów
Ignacego Pinkasa
otwarta od czwartku dnia 26 września do środy 2-go października 1918 r. w godzinach od 11—1 w południe i od 3—4 po południu 2814
przy ulicy Szewskiej L. 21, II. p.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.
Kurs zacznie się 1-go października 1918 r. — Także wszelkie formy, podług wziętej miary. 2824

„MATURA"
Kraków, Karmelicka 46. 2663
Kursa maturyczne i uzupełniające
pozostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury: 1) gimnazyalnej, 2) gimn. realn., 3) realnej, 4) seminaryjnej oraz
do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników.
Nauka zbiorowa i indywidualna. Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla reprobowanych).
Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły.
Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach 11—12 przedpoł. i 4—6 po południu.

Rządca 2720

w sile wieku, wolny od wojska, z długoletnią praktyką w dużych i wzorowych majątkach, z rozgałęzioną wiedzą w swym zawodzie, znajomością gorzelnictwa i lasowości pragnie zmienić posadę w każdej chwili. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N." pod D. N. R. 1867.

Buchalter-bilansista

rzym. katolik, lat 32, z kilkuletnią praktyką bankową i w przedsiębiorstwach przemysłowych zmieni dotychczasową posadę. Reflektuje na stanowisko samodzielne. Zgłoszenia pod „Bilansista 1886" do Adm. „Głosu N." 2705

Kurs trykotarski

urządza Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka 13, I. p. Czas nauki co najmniej 5 tygodni. Szczegóły wyjaśnień i zapisy w Seminaryum Ligi od godziny 9 do 2 codziennie prócz świąt. 2820

Majątek ziemski

bardzo ładny i kamienica w Krakowie na sprzedaż. — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, Karmelicka 15. 2852

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej Dra Flesch'a oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabofermowa maść". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4—, duży słoik K 6—, porcya familijna K 15 —.
Baczność na markę „Skabofarm". 2543
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 46; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Renna; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka wdowa Dra Stefana Stiozla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Gwoździe, śruby (Holzśruby), chomąta na woły, postronki, pasy parciane, kilofy, naczynia mleczarskie, pompy do benzyny, wózki spichrzowe, młynki do mielenia kości, maszyny do bielenia (dezinfekcyi), parniki, kuźnie polowe, liny druciane tudzież inne artykuły gospodarskie
poleca
Syndykat Rolniczy w Krakowie
FILIA WE LWOWIE. 2679

Lekcye geometryi wykreślnej
metodą krótką i pewną.
Wiadomość u tercyana gimn. św. Jacka od godziny 11—1. 2768

Marki wojenne
i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych. EUG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 6. 1749

Języki: 2468
Angielski, Francuski, Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

KURSY PRAWNICZE 2714
„IUS" KRAKÓW „IUS"
przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziewskich. Prospekta na żądanie.

Poszukuje się nauczycielki z wyższem wykształceniem
energicznej i zdrowej do kilku chłopców, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem natychmiast. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Proszę o porozumienie na miejscu, koszta rzeczywiste podróży zwracam. 2775
A. Wolny Słotwina.

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia L. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

Zapłacę do 1.000 K

za umożliwienie mi wynajęcia mieszkania: 2—3 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka. Zgłoszenia listowne pod „Pewność" do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 2511

Księgarnia Nakładowa
Stanisława Goldmana
w Krakowie,
ulica Szewska 17, II. p.
poleca:
Samouczki „Argus"
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.
Cena K 11·40 za kurs I. lub II. Opracowanie ludowe K 5·40.
Słowniki
niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 8·—, 15·80 itd.
Rozmówki
polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·80 itd.
Do wszystkich cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.
Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 2467

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze parotygodniowe) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" dla Maryi K.
Nędza stwierdzona.

Zarząd Szkoły gospodarczej

dla dziewcząt wiejskich w Ruszczy pod Krakowem

rozpoczyna trzeci rok nauki z dniem 1-go listopada 1918 r. 2732

Zgłoszenia wnosić należy do Zarządu szkoły Ruszcza p. Wyciąże
do dnia 15-go października 1918 r.

X. Walne Zgromadzenie

Członków

Spółki Fakturowej

w Krakowie

odbędzie się dnia 28-go września (sobota) 1918 r. o godz. 5 po południu w biurach Spółki Fakturowej w Krakowie, ulica Podwale 7, I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z IX. Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok administracyjny 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady nadzorczej:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917;
   b) przyjęcie bilansu za rok 1917;
   c) rozdział zysku z roku 1917;
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1918;
6) Wnioski członków.

2759

Prezes: Jan Kanty Federowicz.
Dyrektor: Adam Kaczorowski.

Polecamy nowości wydawnicze:

Szymon Askenazy: Napoleon a Polska, 2 tomy.
Tom I. Upadek Polski i Francya.
Tom II. Bonaparte i Legiony.
Cena za dwa duże tomy K 61·60, z przesyłką K 64·—.
Włodzimierz Dzwonkowski: Historya Polski na monografiach źródłowych oparta.
Część I. Prahistorya Ziem Polskich, Słowiańszczyzna pierwotna, początki polskiej kultury i organizacyi.
106 ilustracyi i 6 map barwnych.
Cena K 14·—, z przesyłką K 16.
Stanisław Zakrzewski: Ideologia Ustrojowa.
Krytyka sądów Balzera, Kutrzeby, Chołoniewskiego.
Cena K 3·30, z przesyłką K 4·—.
Stanisław Wasylewski: Na Zachód.
Berlin — Wilhelmshaven — Helgoland — Bruksela — front Verdun.
Znakomita ilustracya do rozgrywających się obecnie wypadków na froncie francuskim.
Cena K 7·—, z przesyłką K 8.
H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska Księgarnia we Lwowie, Hotel Georges. 2788

PŁUG MOTOROWY

TRAKTATOR AMERYKANSKI

60 konny, 8 skibowy
okazyjnie natychmiast do dostawy
z Krakowa poleca:
Syndykat Rolniczy w Krakowie
FILIA WE LWOWIE. 2679

Ubranie męskie

zimowe, koloru bronzowego, z przedwojennej materyi, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Tarłowska 3, II. p., ofic., pierwsze drzwi na lewo. A. A. Od godz. 4—6 wieczorem. 2835

Najlepszą farbę do materyi „PALATYN"
we wszystkich kolorach, do bielizny **„ULTRA"**
poleca firma Reim i Ska Kraków, Rynek gł. Dla Kółek rolniczych i kupców znaczny rabat. 2831

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2550

Na plebanii poszukuję miejsca
jako służąca lub gospodyni, znam się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie. — Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Służąca" do Administracyi „Głosu Narodu". 2793

Do sprzedania garderoba damska

na jesień i zimę: zarzutka, peleryna i żakiecik granatowy również do przerobienia na bluzkę studencką. Łobzowska 27, I. p., od godziny 3 do 4. 2806

Sprzedaż

hurtowna i częściowa jabłek, gruszek i śliwek pod firmą: Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, Jagiellońska 9. 2823

Matematyki i geom. wykreślnej

udziela ukwalifikowana nauczycielka. Zgłoszenia ulica Karmelicka 56, II. p. o godzinie 12-tej do 1-szej w południe. 2801

Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy Kraków, ul. Sienna 2. 2868

Rządca, lat 32,

ze szkołą rolniczą i 10 lat praktyki gospod., inwalida wojenny, obecnie na posadzie rządcy, poszukuje posady rządcy, ekonoma, magazyniera, kasyera itp. na ordynaryę pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Rolnik" do Biura dzienników i ogłoszeń Hopcesa i Salamonowej Kraków, Szczepańska 9. 2826

Ekonom

starszy kawaler, poszukuje posady na skromnych warunkach. Fr. Grabowski Wielcosole Skrzyńskie. 2764

SPRZEDAM

szal jedwabny franc. staroświecki, pled dobry, szal gronostaje, szal biały jedwabny [illegible] butony, świeczniki ścienne bronzowe. Maszyna biurowa nowa z przyborami do szycia, nowa, może być do haftu. Nowe 2 szafy, umywalnia z lustrami, marmur, jasne dębowe, [illegible] roboty. Ulica [illegible] 27, II. p., na lewo, godz. 2—4, do 10 października. [illegible]

Stara
chora kobieta
pozbawiona [illegible] środków do życia, [illegible] o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i słabości [illegible], [illegible] o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Emeryt,

weteran z r. 1866, kaleka, na pół niewidomy, bez środków do życia, uprasza o pomoc. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Nar."

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferxa.